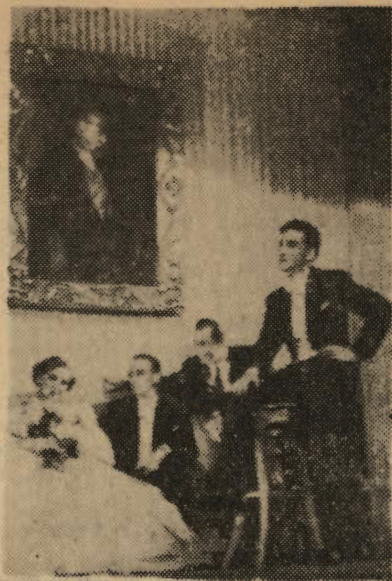


„Niespokojne szczęście”

Oj, Nataszo, Nataszo! Przysiadłaś właśnie w gronie kolegów w hallu moskiewskiego konserwatorium (zdjęcie z prawej) rozradowana, szczęśliwa zdobytym przed chwilą sukcesem na popisowym koncercie. I ani przeczuwasz jeszcze, co spotka cię za chwilę. Ze twój luby Andrzej...

Ale miłosne przygody młodzieńczej śpiewaczki Nataszy i utalentowanego pianisty Andrzeja — są jedynie kanwą, na której autor radzieckiej operetki „Niespokojne szczęście” — J. Miliutin ukazuje coś więcej jeszcze. Ukazuje mianowicie hart ducha radzieckiego człowieka, który nawet pod wpływem kalectwa strasznego szczególnie dla artysty — nie łamie się i nie rezygnuje ze swej służby sztuce i ludowi. „Niespokojne szczęście” to zdecydowana zerwanie z dotychczasowym szablonem głupawych librett operetkowych. Jest to utwór, który w przyjemnej, roztańczonej, rośpiewanej i pełnej ludowego humoru formie — zamyka nową treść. Zresztą — co tu wiele pisać. Zobaczycie i ocenicie sami, bo poczawszy od dziś, 23 bm. — oglądać już można „Niespokojne szczęście” na scenie Teatru Nowego.

Operetkę tę wyreżyserował Józef Wyszomirski. Dekoracje i kostiumy opra-



cowała na podstawie oryginalnych wzorów syberyjskich — Olga Imblerowicz. Choreografia — L. Wójcikowskiego i W. Borkowskiego. Opracowanie muzyczne — Adama Cichonia.

W przedstawieniu udział biorą: Artemska, Jaraczówna, Makowska, Posart, Rostkowska, Warnecka, Borkowski, Gołąb, Kozłowski, Karwański, Łabudź, Machowski, Michałowski, Mularczyk, Niemyski, Samogi, Sheyball, Winkler, Wolińczyk, Ziółkowski i in.

Na zdjęciu powyżej: scena zbiorowa w herbaclarni syberyjskiej. (Wys.)